

OPLATA POCZTOWA OPLACONA RYCZALTEM

# OSTRZEŻENIE WIADOMOŚCI DZIENNIK RODZIENSKIE

ROK GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 319

## Tysiące ludzi poniosło śmierć w Japonii nawiedzonej przez straszliwy cyklon

LONDYN. (ATE). — Z Tokio donoszą, że nad Japonią przeszedł cyklon o niebywałej sile. Straty wyrządzone przez tajfun są ogromne. Przeszło tyśiąc ludzi poniosło śmierć, a ilość zburzonych domów przekracza 30.000. Narazie brak jest bliższych szczegółów, ponieważ połączenie pomiędzy Tokio, a wybrzeżem moraklem zostało przerwane.

Położona na wschód od Szuzuka wieś Kaszilara została całkowicie zniszczona przez po-

zar, spowodowany przez cyklon. W Numatsu 500 domów uległo zniszczeniu.

Tokio było częściowo pogrążone w ciemności wskutek

przerwania przewodów elektrycznych. Wiele linii kolejowych, a w tej liczbie kolej pomiędzy Tokio i Osaka została przerwana.

## Nowa akcja rolników

o obniżenie opłat targowych

Związek Zawodowy Rolników, wystosował obszerny pismo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w którym domaga się obniżenia opłat na targach miejskich o całe 50 proc., uznając dotychczasową obniż-

kę opłat przez samorząd stołeczny za niewystarczającą.

W memorjale przytoczone są dane, jakie magistrat uzyskał z tytułu tych opłat. Do kas miasta wpływa rocznie 6 milionów 413 tysięcy zł., ostatnia zaś obniżka opłat miejskich na targach wiskach wynosi 269 tysięcy, co stanowi zaledwie 4 proc. Związek prosi Min. Spraw. Wewn., jako władzę nadzorczą, o spowodowanie rewizji tych opłat, przyczem zapowiada, że niewzględnie postulatów rolników wywołać może nową akcję do strajku włącznie.

## Francuski plan rozbrojenia Armja Ligi Narodów

GENEWA. (A.T.E.). Plan francuski, który został tu wczoraj opublikowany, zawiera następujące myśli przewodnie: 1) ograniczenie zbrojeń, może je dnie nastąpić przy uwzględnieniu warunków każdego z państw oraz gwarantacji bezpieczeństwa, 2) propozycja prezydenta Hoovera, aby głównym celem konferencji rozbrojeniowej było zmniejszenie broni zaczepnej, znalazła ogólne uznanie.

Francja proponuje stopniowe ograniczenie zbrojeń. Rozwiązanie to powinno rozstrzygnąć ładanie Niemiec, w sprawie równości zbrojeń. Zarząd zostanie specjalna konwencja, dotycząca rozbrojenia i kontroli zbrojeń. Konwencja ta udzieli poszczególnym państw odpowiedzialności gwarantującej w dziedzinie bezpieczeństwa.

Państwa, które nie podpiszą konwencji, będą musiały się zobowiązać na wypadek konfliktu do zwrócenia stosunków gospodarczych i finansowych z napastnikami.

Rozdział 3-ci projektu dotyczy państw europejskich i przewiduje porozumienie natury politycznej i wojskowej z uwzględnieniem ich sytuacji geograficznej. Porozumienia te będą miały na celu ustalenie prawa do wzajemnej pomocy na wypadek napaści. Wszyscy uczestnicy konwencji będą się musieli zobowiązać do szanowania ogólnego arbitrażu.

W razie niezrealizowania wyroku rozbrojenia rozstrzygnie Rada Ligi Narodów, która od tej chwili, powołała swa desygnacje większości głosów, a nie jednogłośnie.

Plan francuski przewiduje jednolity system armii narodowych, oparty na krótkiej służbie wojskowej. Poza tem będą istniały specjalne oddziały wojskowe, wyposażone w najnowsze środki techniczne, które będą postawione do dyspozycji Ligi Narodów i będą mogły na wypadek konfliktu wystąpić przeciwko napastnikom.

Art. 4-ty dotyczy floty i wojsk kolonialnych. Mocowna morska będą musiały na wzwanie Ligi Narodów, wziąć udział w akcji przeciwko państwom napastniczym.

Art. 5-ty dotyczy służby samolotów do bombardowania i uniemożliwienia lotnictwa cywilnego, które mogłyby być oddane do dyspozycji Ligi Narodów.

## Zakończenie zjazdu inspektorek pracy

Wczoraj zakończył się w Ministerstwie Pracy dwudniowy zjazd inspektorek do spraw ochrony pracy i młodocianych. Obradom przewodniczyła kierowniczka działu ochrony pracy kobiet i młodocianych w Ministerstwie, p. Miedzińska. W drugim dniu obrad omówiono sprawę sytuacji uczniów przemysłowych w świetle obowiązującej ustawy, wyniki pracy nad ograniczeniem liczby uczniów w przemyśle i rzemiośle, sprawę dokształcania zawodowego młodocianych z punktu widzenia roli inspekcji pracy, formy walki z przemianami kobiet przy pracy i t. d.

## Wzrost bezrobocia o 8,028 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych podanych przez urząd podległości państwowej liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 12 b. m. wynosiła ogółem 154.522 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 8.028 osób.

## SKRÓTY

Agitacja za organizację marzów głodowych do Waszyngtonu przybrała na sile we wszystkich częściach St. Zjedn. Kład gotów jest ogłosić stan wyjątkowy.

Dzienniki nowojorskie podają szczegóły strasznej katastrofy cyklonu na Kubie. Z powodu zalewu i powodzi na terenach zalanych pojawiły się rekiny. Dotychczas wydobłyto 165 zwłok ofiar rekina.

Na płaskowyżu Grand Chaco wywiązała się krwawa bitwa między wojskami Paragwaju i Boliwii. 500 żołnierzy poległo.

W kopalni węgla Ushaw Moor (Anglia) nastąpił wybuch w chodniku podziemnym. Dotychczas wydobłyto zwłok: dwóch górników.

W Messynie (Włochy) dęgnęła burza spowodowała zawalenie się wież domów, co spowodowało liczną ofiarę śmiertelną.

Znana lotniczka, Amy Johnson — Millson przyjechała z Londynu do Barcelony, zabierając ze sobą benzynę dla nabrania benzyny.

Głośny literowiec, autor książki p. t. „Hitler na tronie”, Mendel, w ście publicznym oświadczył, iż żywa z hitleryzmem, a hitleryzm licząc licząc wypadki tchorzostwa na świecie, które w książce przedmówił i zapowiada, że manja wielkości Hitlera skądś się katastrofą.

W republice Honduras (Ameryka) wybuchła rewolucja powstała z wyjątkiem liberalnej, która pozostała ostatni porażki w wyborach, zdobył zwycięstwo Ben Pedro. W czasie walk zginęło 100 osób.

## 1018 skompromitowanych osób w wielkiej aferze podatkowej we Francji

PARYŻ (PAT). — Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie nadużyć podatkowych,

dokonanych przy współdziałaniu Banku Handlowego w Bazylei, otrzymał listę 1018 osób, skompromitowanych w tej sprawie. Zważywszy na wielkie rozmia-

ry i znaczenie sprawy, prokurator postanowił podzielić jej akta pomiędzy 38-miu sędziów śledczych, ażeby proces mógł odbyć się jak najprędzej.

## Pomyślnie rokowania o zamówienia sowieckie w Polsce

Dobiegają obecnie końca rokowania o udzielenie przez Sowietów dalszych zamówień przemysłowi polskiemu, ogólnej wartości około 700 tysięcy złotych. W szczególności chodzi tu o akumulatory wartości 150 tysięcy złotych, dalej 615 wagonów, i kilka lokomotyw, niezależnie od zamówień, już udzielonych fabrykom parowozów w Polsce. Transakcje te mają być finansowane przez towarzystwo dla handlu z Rosją „Petrus”, na warunkach kredytowych, przyśpieszonych czas między Polską a Sowietami.

## Pogrzeb ofiar katastrofy w Warszawie

odbył się w warunkach, które oburzyły ludzi

Władze pociągnęły do odpowiedzialności przedsiębiorcę pogrzebowego

Wczoraj rano odbył się pogrzeb ofiar strasznej katastrofy budowlanej przy ul. Krochmalnej w Warszawie.

Od rana na ul. Oczki, gdzie mieścił się prosektorjum, zebrały się tysiące tłumy. O godz. 11 z prosektorjum wyniesiono zwłoki w trumnach, do których złożono tragicznie zmarłych tak, jak ich znalezione: w potrąwionej bieliznie i strzępach ubrań. Czyniły ofiary katastrofy: Krystyna Flis, Halina Kalina, Janina Nowak i Czesław Cieslicki w prostych drewnianych trumnach, bez księdza i bez krzyża ruszył orszak na cmentarz ku wielkiemu oburzeniu zebranych tłumów.

Jak wielkie było oburzenie, świadczy fakt, że do Redakcji zgłosiło się natychmiast po pogrzebie kilku naszych Czytelników, by napisać o postępowaniu przedsiębiorcy pogrzebowego. Jedną z naszych Czytelniczek złożyła list, w którym pisze:

„Strasznie miłe zabudł ten pogrzeb, choć nie mam tam żadnej rodziny. Ale jakże mi przykro było z powodu zmarłych, których nie ma w ogóle,

ale na spójnej ziemi pod murami browaru Haberbuscha i Schlegela. Ty le sklepów w Polsce, a nie starzyło ubrania i obuwi dla tych zabitych biedaków. Czyż nie zasłużył jako Polacy i chrześcijanie na pogrzeb z krzyżem, w całych koszulach, jestem biedną kobietą i mam trzy dzieci i męża, który był zwanym z pracy od lat sześciu przy ważnych przedsiębiorców magistrackich, ale choć moje dzieci mają zaledwie 3 lub 4 zł. dziennie, ciężko dla zarobienia 3 lub 4 zł. dziennie, ciężko jest kupić jedną aniołkę i dać na opiekę całej niebezpiecznej ofiarze.

Z. L. (nazwisko dane Redakcji)

O godnym napięciu w sprawie postępowaniu przedsiębiorcy pogrzebowego, Leona Sawóra (Pl. Trzech Krzyży 14), dowiedzieli się natychmiast Komisarjat Rządu i pociągnął do odpowiedzialności niezamiennego człowieka, dającego do jak największych zysków wbrew umowie. Umowa została zerwana i pogrzeb pozostałych ofiar odbędzie się już z zachowaniem ceremonjału pogrzebowego.

Zwłoki pochowano w jednej kwaterze 65 H, rząd 8, na cmentarzu Śródmiejskim. Przed gna-

chem prosektorjum zmobilizowana była policja piesza i rezerwa konia. Przez całą drogę konduktowi pogrzebowemu również towarzyszyła policja.

O godz. 13-cj m. 30, również z prosektorjum odbył się pogrzeb dalszych ofiar: Ludwika Nowaka, lat 35, i Jana Duda, lat 25. Wspomniane dwie ofiary wzięły no do trumien już w ubraniach. Na czole konduktu podążał człowiek z krzyżem.

Pogrzeb pozostałych 7 ofiar odbędzie się dnia 16 i 17 m. 30.

Jak się dowiadujemy, trumny z pozostałymi ofiarami w dniu dzisiejszym wzięzione będą na pokonnych karawanach.

## 250.000 ZŁ. WYNOŚI WARTOŚĆ ZAWALONEGO DOMU

Właściciel posesji przy ul. Krochmalnej Nr. 39, która uległa zawaleniu, powodując straszny klęskę 18 osób, a Władysław Luczynski ocenił wartość zawalonego domu na sumę 250 tysięcy zł. W tej też wysokości dochadzić będzie na drodze sądowej do zadozwolenia od firmy Haberbusch i Schlegel.

## Odroczenie spłaty 40 milionów złotych długu wojennego Polski wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

W dniu 15 grudnia t. b. przy pada płatność raty kapitału i procentów zsumulowanej pożyczki polskiej w Ameryce, o obejmującej zobowiązanie Polski z okresu wojennego i t. zw. dostaw relikwiy. Rata kapitału tej skumulowanej pożyczki wynosi około 40 mil. zł.

Układ konsolidacyjny, zawarty między rządem polskim i Stanów Zjednoczonych, przewiduje, że płatność rat i procentów może być odroczone na okres dwóch lat, jeżeli rząd pol-

ski w terminie trzech miesięcy przed płatnością, zawiadomi rząd amerykański o tem, że raty nie może być zapłacony.

Jeszcze we wrześniu t. b. ta kta oświadczenie ze strony Polski nastąpiło, a to za pośrednictwem ambasady w Waszyngtonie. Inne państwa, jak Anglia i Francja, wybrały inną drogę zakomunikowania rządowi amerykańskiemu niemożności spłacenia rat pożyczkowych skierowała do pożyczko- wic statnych dnach odnośne noty do Ameryki.

# Co mówią nasi Czytelnicy

## W wielkiej ankiecie naszego pisma „Jak zwalczyć bezrobocie?”

Wielka ankietka naszego pisma p. n.: „Jak zwalczyć bezrobocie?” poruszyła głęboko społeczeństwo. Najlepszym tego dowodem są sterty listów, jakie otrzymała redakcja od swych Czytelników.

Z niektórych tych listów wieje rozpacz i utrata nadziei, by można było znaleźć jakikolwiek środek ratunku. Tak piszą ci, co od szeregu lat borykają się z najgorszą nędzą, chwytając się dorywczej pracy, o której zresztą coraz trudniej. Nie oczekują już nawet ratunku, a poprostu trwają, jak trwa przedmiot martwy.

Inni krytykują to, co powiedzieli w naszej ankiecie ministrowie, posłowie, działacze.

Wszyscy są zgodni w jednym: nie chcą jałmużny, zasiłków, darmochy, która upakarsza, chcą pracy!

To też wszystkie projekty, nadesłane przez Czytelników, o bracają się koło tego jednego zagadnienia: co zrobić, by dać ludziom pracę, jak powiększyć liczbę warsztatów, jak unieszkodliwić zmechanizowanie wytwórczości, nie walczyć z duchem postępu, ułatwieniami, a tylko z wyrzucaniem ludzi na bruk.

Siłą rzeczy zjawia się tu myśl zmniejszenia liczby godzin pracy, podnoszona zresztą niejednokrotnie w naszych rozmowach, które przeprowadziliśmy z szeregiem wybitnych ludzi.

P. Karol Tomczykowski (Kraków, Grand Hotel) pisze: „Żeby dla dobra robotników wykorzystywać wysiłki, trzeba zredukować robotnikom liczbę godzin pracy. Trzeba ich usunąć za dzień, nie za miesiąc roboczy! Niech zamiast po 12 godzin na dobę, wszyscy pracują bez redukcji po 6 godzin z tą samą płacą. Wówczas maszynę przyniesie pożytek, przyczyni się do rozwoju kultury, gdyż robotnik może spokojnie pracować w ciągu tylko 6 godzin i będzie miał czas na kształcenie swego umysłu, stając się wydajniejszym pracownikiem i obywatelem.”

Podobne stanowisko znajdujemy w dziesiątkach listów. Nie ma w nich nienawiści do wynalazków, do maszyn, wszyscy mówią tylko o wykorzystaniu ich z pożytkiem dla społeczeństwa i dla każdego człowieka, a nie dla jego pogwałcenia, wydobycia jak największego zysku, jak to ma miejsce dotychczas.

P. Jan Piętaszewski (Warszawa, Włocławska 53) zmniejszenie liczby godzin pracy proponuje jeszcze większe. Prosi o: „Podług mego zapatrywania

jest tylko jedno wyjście z tego błędnego koła, w jakim znaleźli się ludzie pracy. Chcąc poprawić obecne położenie i zapobiec nieszczęściu, jakie grozi ludzkości, trzeba zmniejszyć dzień roboczy do 5 godzin dziennie, żeby zatrudnić wszystkich. Wobec ogromnego zmechanizowania pracy i nowego wyjęcia niema i to pod warunkiem zmniejszenia wysokości płacy.”

Wylonilo się też naturalnie zagadnienie zajmowania dwóch osób.

P. F-ski (Wrocław) bezrobotny buchalter, pisze o zwalczeniu tej drogi bezrobocia wśród pracowników umysłowych: „Jedynym sposobem do tego jest zwolnienie wszystkich emerytów i mężatek, których mężowie pracują. Gdy to zostanie u nas skrupulatnie wypełnione, to jeszcze zabraknie u nas aż do pracy. Emerytura chociaż najmniejsza daje pewne skromne utrzymanie, aby tylko ten kryzys przetrwać, a znowu drudzy mają z głodu umierać?.. Wiem, że emeryci będą na

mnie oburzeni, ale niech wejrzą w położenie swych braci, którzy ani grosza nie zarobią, a też żyć chcą. Podobnie z mężatkami, których mężowie pracują.”

To samo twierdzi kilkunastu innych naszych Czytelników. Jeden z nich (w liście niepodpisanym) zwraca uwagę również na tych, którzy posiadają grunt, mogący wyżywić ich wraz z rodzinami, a mimo to zajmujących stanowiska w miastach i miasteczkach.

Powyższe głosy zaledwie w drobnej części wyczerpują powodź projektów, płynących od ludzi, szczerze przejętych niedolą bliźnich, czy też osobiście dotkniętych nędzą, z której szukają wyjścia dla siebie i dla innych. Inne projekty omówimy jeszcze.

## Rząd dąży do skrócenia czasu pracy

### CZAS PRACY W KOPALNIACH WĘGLA

Dowiadujemy się, że rząd zgłosi do Sejmu wniosek przyjęcia międzynarodowej konwencji o czasie pracy w kopalniach węgla, przyjętej na XV Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie w r. 1931 z tem zastrzeżeniem, że konwencję tę przyjmą Anglia, Francja, Belgia, Czechosłowacja, Niemcy i Holandia. Państwa te już wyraziły zasadniczo zgodę na przyjęcie tej konwencji. Czas pracy w kopalniach węgla zostałby ograniczony do 7 godzin 45 min. (skrócono o 15 minut).

### CZAS PRACY W PRZEMYSLE

Min. Opieki Społecznej, p. Hubicki oświadczył bawiącemu kilka dni temu w Warszawie dy-

rektorowi Międzynarodowego Biura Pracy, p. Butlerowi, że rząd polski weźmie udział w konferencji 10 stycznia 1933 r. w Genewie w sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle. Na konferencję tę zostały zaproszone prócz państw, należących do Ligi Narodów Stany Zjednoczone i Sowiety. Możliwe jest przygotowanie międzynarodowej konwencji w sprawie skrócenia czasu pracy.

Min. Hubicki i dyr. Butler stanęli na stanowisku, że zagadnienie skrócenia czasu pracy winno być rozpatrzone jak najrybociej wobec ciężkiego położenia gospodarczego wszystkich państw. Brane byłoby pod uwagę skrócenie czasu pracy do 40 godzin tygodniowo.

## Szatańska zemsta kobiety

### Oskarżyła z zemsty męża, że zmusza ją do nierządu

Pod niezwykłym oskarżeniem zasiadł na ławie oskarżonych Artur M., syn bogatego właściciela domu w Warszawie.

Oto własna żona jego, z którą od roku żyje w separacji wniosła skargę o zmuszenie jej biciem i maltretowaniem do zajmowania się zawodowo nierządem. Złożone na dowód listy męża, zawierające bezwstydyne instrukcje w zakresie uwodzenia mężczyzn i praktyk dziewcząt kontrolnych, zda się potwierdzały możliwość niecznego czynu.

Sledztwo w tej niechylonej sprawie, dotyczącej człowieka zamężnego, który aczkolwiek porzucił żonę, to jednak z zupełnie innych względów, pogłębia brygada obyczajowa urzędu śledczego. Wobec kategori cznych zeznań oskarżycielki sprawa znalazła się na wulkanie sadowej i oczywiście rozpoznawana była ze względu na tło, przy drzwiach zamkniętych.

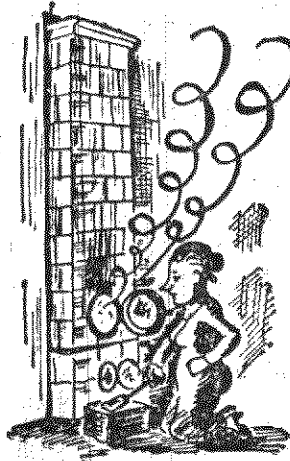
Przebieg rozprawy nie nadaje się do opublikowania, wiadomo tylko, że sąd długo badał żonę oskarżonego i jej ojczyznę.

Z ogłoszonego publicznie wyroku uniewinniającego całkowicie Artura M. okazało się, że całe oskarżenie jest dziełem nie słychanej przewrotności kobiecej i powstało na tle sprawy eksmisje. Ojciec oskarżonego, wykorzystując okoliczność, że syn zerwał z żoną, zażądał uśunięcia jej wraz z rodziną z zajmowanego mieszkania. Kobieta powziela wówczas szatański plan zemsty.

Kwestja listów, uznanych przez sąd za autentyczne nie przedstawiała się bynajmniej groźnie, gdyż oskarżająca przechowywała je u siebie w ciagu roku, nie pokazując ich nikomu, nawet u rabina w trakcie prowadzenia spru rozwodowego, to też pomimo niewątpliwej treści tych brudnych listów, sąd po obronie adwokata Szecherhińskiego uznał całe oskarżenie za niesłuszne.

## Wesoły Kącik

### O ZIMIE



Mały Kazio, którego wypracowania szkolne już niejednokrotnie drukowałem, napisał ostatnio następujące wypracowanie: „O zbliżającej się zimie”.

Tatusz mówi, że zima będzie większa niż latem, ale to nieprawda, bo nawet ciocia Tecla, która latem ma dekolt aż do żołądka, zakrywa go sobie teraz szalikiem.

Zima, tak jak lato ma swoje upały, które nazywają się mrozami.

Każda rzecz na świecie jest do czegoś potrzebna. Mroz jest potrzebny do odmrażania nosa, uszu i innych kończyn oraz do robienia lodu na lato.

Jak w lecie zbiera się młyny, grzyby, borówki i inne produkty spożywcze, tak obecnie zbiera się węgiel, który służy do ogrzewania mieszkań i do ściągania z wozów.

Na ulicach jedzie dużo wozów z węglem. Za wozami chłopczy i starsi zbierają węgiel, bo jest tańszy niż w składzie, i rozglądają się, czy nikt nie widzi.

Węgiel z wozów składa się do piewnicy, skąd jedną część kradną, a druga część służy do palenia w piecu.

Ale w piecu nie chce się palić, bo mama mówi, że jest oszukany i że jest zwyczajnym kamieniem, a nie węglem.

Kiedy się czasem węgiel rozpałi, to w mieszkaniu jest bardzo zimno, bo piec dymi i trzeba otwierać okna i siedzieć w naltach.

Jak się piec nagrzeje, to stoi się przy piecu, choć mama mówi, że to nie zdrowo i ma rację, bo tatusz spalił sobie raz o drzwiczki całe spodnie.

Zima pada śnieg, który służy do sprzątnięcia go z ulic i do robienia bałwanów. Choć tatusz mówi, że w tym roku Magistrat nie pozwoli robić bałwanów, bo i tak w naszym mieście bałwanów jest za dużo.

Zima jeszcze tem różni się od lata, że latem ludzie się kąpią, a zimą zamiast się kąpać chodzą na ślizgawkę, co jest bardzo zdrowe.

Wogóle zima to bardzo ładna pora roku i zimą byłoby bardzo dobrze, gdyby tylko było tak ciepło jak latem.

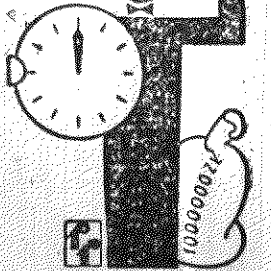
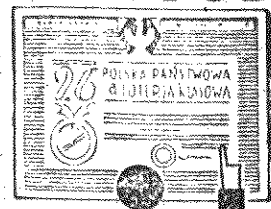
Napoleon Sadek.

## W ciągu tygodnia wpłynęła apelacja w sprawie Centrolewu

Wczoraj kancelaria sądu okręgowego rozpoczęła wysyłanie motywów wyroku w sprawie b. przywódców Centrolewu. Motywy skazania b. więźniów brzeskich, zawarte w wydaniu książkowym podawaliśmy przed dwoma tygodniami.

Obecnie obrońcy oskarżonych po otrzymaniu motywów wyroku, opracowując będą apelacje, które muszą przedstawić w ciągu tygodnia.

## JEDNA DOBA



## DZIELI WAS OD BOGACTWA

Polecamy LOSY 1-ej klasy 26 Lot. Państw., której ciągnięcie odbędzie się już 17, 18, 19, 21, 22 listopada t. b. Najszczęśliwsza kolektura w Polsce

## A. Wolańska

Centrala: Nowy Świat 19. Oddziały: Marszałkowska 129. Nowy Świat 53. Główna 20. Praga — Wileńska 11. Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. P. K. O. Nr. 7192.

## Jo-jo

Każdy dzień, kto ręce ma, Z namięnością w jo-jo gra, Ach, ta mała zabaweczka Cięgle leci, jak płeczką, Raz i dwa i raz i dwa!

Jo-jo dziś paruje namię, Jo-jo tu i jo-jo tam, Czy kto mądry, czy kto głupi, Każdy sobie jo-jo kupi, To szaleństwo, mówię wam!

W jo-jo gra dziś cały świat, Młoda panna, stary dziad I wesele ulicznych Grają w jo-jo na ulicy, Każdy tej zabawce rad.

Cały naród w jo-jo gra, Chorzą konjunktura rza, Czaszy zle na skórę joja, A my sobie gramy w jo-jo, W jo-jo w jo-jo, raz i dwa!

Jan Dembosp.

Kupon  
Bezpłatna pomoc prawna

## RADJO

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA  
12,10 Płyty gramofonowe, 15,55 Kronika harcerska, 16,00 Program dla dzieci, 10,25 Płyty gramofonowe, 16,40 „O komizmie”, 17,00 Odczyt dla nauczycieli muzyki, 17,20 Płyty gramofonowe, 17,40 „Prawo kobiety do pracy”, 18,00 Muzyka lekka, 19,20 „Skryżynka pocztowa rolnicza”, 19,50 Feljet liter. p. t. „Czy teatr jest potrzebny współczesnemu człowiekowi?”, 19,45 „Prasowy dziennik radiowy”, 20,00 Koncert orkiestry mandolinistów, 20,55 Wiadomości sportowe, 21,05 Koncert solistów, 22,00 „Na widnokręgu”, 22,15 Muzyka taneczna, 22,40 Odczyt w języku obcym, 23,00 D. e. muzyki tanecznej.

## Historyk o Loterii Państwowej

W szkicu historycznym „Loterje publiczne w Polsce” Ignacy Baliński pisze: „Loterja klasowa, we właściwej karby ujęta, jest mniej kosztowna, mniej ryzykowna i roznamiętniająca grających, niż inne formy gry losowej i hazardu. Jest ona dla całego szeregu ludzi podatkim, opłacanym na rzecz tak zwanego „szczęścia”, realnem umożliwieniem — kosztem niewielkich miesięcznych rat — interwencji szczęśliwego przypadku w ich życiu, przypadku, który, gdy nastąpi, doda im, jak mówi Orszakowska, trochę masła do suchego chleba powszedniego, pozwoli na jakies uprzyjemnienie życia poza normą budżetu zwykłego, a może... może nawet pokazniejszą kwotę większej wygranej wsunie do pugilaresu.”

Praca — praca, zarobek — zarobek, ale i „szczęście” coś znaczy — szepce tradycja wieków, trzeba więc temu szczęściu otworzyć jakąś furtkę, bo bez bileta na loterię, jakże ono znaleźć sobie drogę?

„Niewątpliwie dla większości mówienie o wygranej w chwilach wolnych od pracy więcej sprawia radości

pozapracowanej, niż sama wygrana. Bo taka już jest natura ludzka, że jej potrzeba spodziewania się szczęścia bardziej, niż samego szczęścia.”

„Ekonomiści i moralisci powinni liczyć się ze wszystkimi cechami natury ludzkiej i nawet jej słabości wyzyskiwać na jej dobro. Może zatem i władza państwowa czynić zadość wyżej wymienionej właściwości, ciągłe słuszenie z tego źródła pewien umiarkowany dochód na cele społeczne pod warunkiem ścisłego regulowania i scemowania w sposób najracjonalniejszy zasad loterii i handlu losami.”

Do tych głębokich uwag historyka dodajemy uwagę praktyczną, że 26-ta Polska Państwowa Loteria Klasowa, której ciągnięcie 1-ej kl. rozpoczyna się już 17 listopada, jest tak zreformowana, że daje maksimum szans wygrania. Powiększono ilość dni ciągnięcia. Podwyższono główne wygrane, stawiając na czele wielką główną wygraną (milion zł. w V klasie). Powiększono liczbę innych wielkich wygranych. Stawki wygranych w czterech pierwszych klasach gotówką. Powiększono liczbę stawek w tych klasach.

# DZIECKO GRZECHU

## Tragiczne przeżycia kobiety, która zgrzeszyła

Wiadomość o aresztowaniu Rolicza dotarła zaraz nazajutrz do Bolestowa. Przyniosła ją Helena — Marysia. Narazie nic nie mówiła. Szczębiała o tem lub owem. Kryjąc umiejętnie wewnętrzną radość pod pozorami litosci, urodziwa wieśniaczka pomagała Helenie w ubieraniu się. Na chwilę umilkła, poczem znów zatajkotała:

— A tego jeszcze panienka nie wie?

— Czego?

— Największej nowiny... bardzo ciekawej...

— Jakiej?

— Ta nowina panienkę z pewnością ucieszy. Bo obecnie jedyną myślą panienki jest ukaranie mordercy nieboszyka pana dziedzica... ojca panienki...

Helena zadrżała. Czesła się właśnie, wyciągając nagie ramiona o biel marmuru. Grzebień aż jej wypadł z rąk...

Zapytała gorączkowo:

— Co? Co takiego?

— Nic. Złapali już tego zbrodniarza.

— I któż to? Jaki włóczęga? Ktoś nieznan?

— O, nawet bardzo dobrze znany... I niech panienka lepiej usiądzie, aby nie upaść, gdy powiem jego nazwisko.

— Mówże wreszcie...

— Dawny wielbiciel panienki...

— Jako? Kazimierz Rolicz?

— Ten sam. Zaaresztowali go wczoraj na stacji, gdy wysiadał z pociągu. Dobrze, co? Czyby komu kiedy na myśl przyszło?

Mogliaby tak jeszcze długo trajkotać, ale Helena, jak razona piorunem, pała zemdlona.

Dłuższy czas nie odzyskiwała przytomności i cująca ją Marysia zaniepokoiła się już poważnie, gdy nagle Helena otworzyła oczy, rzucając spojrzenia błędne, zamglone, pełne trwożnego lęku...

Marysia szeptała:

— Niech mi panienka raczy wybaczyć... Nie wiedziałam... że to panienkę tak dotknie... Ngdybym słowka nie pisnęła...

Helena, jeszcze niezupełnie przytomna, zapominając o niezbędnej ostrożności, belkotała:

— Kazimierz aresztowany, Kazimierz podejrzany o zabójstwo... Czyż to możliwe? Ależ to niesłychane! To okropna pomyłka! Przecież jakże on mógł zabić, kiedy...

Tu wreszcie urwała, widząc, z jakim chytrem zaciekawieniem Marysia chwytala każde jej słowo.

Już chciała powiedzieć:

— To nie mógł być Kazimierz... i szaleństwem jest go oskarżać, skoro w chwili dokonywania zbrodni był przy mnie. Przecież słyszeliśmy wszystko oboje i przecie... o, to właśnie najstraszniejsze... gdy Kazimierz chciał biec na pomoc olerze, mojemu ojcu, właśnie, ja, ja własnoręcznie go od tego powstrzymywałam...

O, zgrozo... walczyłam z nim, biłam się, drapałam, gdy on chciał ratować mego ojca... Więc chyba teraz jasne, że Kazimierz jest niewinny...

Zrozumiała wszakże aż nadto dobrze, że gdyby to wszystko powiedziała, zgubiłaby siebie. Byłby skandal publiczny, hańba ujawniona, nietylko stałaby się głośna jej grzeszna miłość, ale co gorsza pośredni udział w... ojcobójstwie...

Ależ tak, tak!.. Skoro uniemożliwiła ratowanie ojca — choćby nieświadomie — stała się jednak współniczką zbrodni — zabójstwa jej ojca.

Pocieszała się jednak:

— Ale Kazimierz chyba znajdzie jaki sposób udowodnienia swej niewinności...

Nie otwierała oczu. Bala się, aby z nich nie wyczytano jej myśli...

Więść o aresztowaniu domniemanego sprawcy dotarła już też do Polanek. Wywarła tam niemniejsze wrażenie, niż w Bolestowie. Janina przeżyła minutę takiego lęku, że omal nie zemdląta. Nic dziwnego: ktoś niewinnie został oskarżony o popełnioną przez nią zbrodnię.

Uczciwość jej buntowała się przeciw podobnemu oskarżeniu, podobnej niesprawiedliwości. Nie znała Rolicza. Słyszała kiedyś o nim tylko przełotnie, jako o jednym z konkurentów o rękę Heleny. Mniejsza, zresztą, o to, kto to był. Postanowiła sobie, że za nic nie dopuści do skazania niewinnego człowieka, gdyby miało dojść do sprawy sądowej. Narazie wszakże jeszcze postanowiła milczeć, przypuszczając, że może sprawa zostanie umorzona już w śledztwie z powodu braku dowodów.

Niemniej wstrząśnięty był Gorczak, który tak rozumował:

— Nie ulega wątpliwości, że mordercą był ktoś stąd albo z naszych gości. Bo skądżeby dobrał się do mego kozika? Tymczasem Kazimierza Rolicza nie znamy i nigdy u nas nie był. A więc z pewnością nie on zabił Wilewskiego moim nożem.

I również postanowił narazie czekać, jak się potoczą wypadki.

A Lusią?

Jej także nazwisko Rolicza nie nie mówiło. Ale najmniej miała powodów do przypuszczania, aby był niewinny.

Wszyscy oczekiwali z zaciekawieniem ujawnienia przyczyn aresztowania Rolicza. Cóż mogło przeciw niemu przemawiać?

Zresztą, nie był on właściwie pierwszym aresztowanym w związku z zabójstwem.

Zaraz nazajutrz z rana po zabójstwie zatrzymano znanego w okolicy włóczęgę o przydomku „Majcher”. Stwierdzono, że owej nocy błąkał się w pobliżu Polanek. Był od południa pijany, zaczął przechodzić,

wszczynał klótnie, śpiewał pijackim głosem, poniewierzył się po rowach, kręcił się na wybrzeżu Wisły i tylko chyba cudem nie utonął. Nad ranem dotarł znów do karczmy na rozdrożu niedaleko Bolestowa i tam opowiadał jakieś niestworzone rzeczy. Ponieważ i tak już policja miała na niego oddawna chrapkę, zatrzymano go więc i odprowadzono na posterunek, a gdy się dowiedziano o zabójstwie, odesłano do miasta z poleceniem sędziego śledczego.

W gabinecie sędziego śledczego Majcher od razu wytrzeźwiał i udowodnił dokładnie swoją niewinność. Od ósmej do jedenastej siedział w szynku „Bolestowski”, co mogli poświadczyć jego kompani. Nietylko wszakże tem odsunął od siebie podejrzenie. Umocnił swoją niewinność rzuceniem podejrzenia na Rolicza.

Jakim cudem?

Bardzo prosto. Widział, jak Rolicz wysiadł z pociągu około godziny ósmej i podążył do Bolestwa. Ponieważ siedział właśnie tamże do szynku, powłókł się więc za Roliczem. Ujrzał, że Rolicz udaje się w kierunku leśniczówki. Potem, gdy wyszedł z szynku i błąkał się po lesie, znów ujrzał Rolicza, wychodzącego z lasu w pobliżu leśniczówki. Było to wkrótce po jego spotkaniu z Lusią, on bowiem był tym pijakiem, który napastował Lusią. Twierdził, że wyraźnie widział, jak Rolicz biegł, przerażony, oszołomiony, pytając o drogę, na stację. Wtedy właśnie przyjrzał mu się dokładnie i poznał go.

Sędzia śledczy nie przywiązywałby może większej wagi do zeznań pijaka, gdyby nie dowiedział się nagle rzeczy o wiele groźniejszej i poważniejszej...

Mówiliśmy już, że Rolicz po nagłym zerwaniu Heleny z nim, stał się okropnie wzburzony i opryskliwy, zaniędywał nawet służbę i na zwróconą mu uwagę przez zwierzchnika ośmielił się szorstko mu odpowiedzieć, za co został ukarany tygodniowym aresztem domowym.

W dniu zabójstwa Wilewskiego Rolicz odbywał właśnie czwarty dzień i miał jeszcze siedzieć trzy dni.

Otóż, zastępca dowódcy pułku major, który bardzo lubił Rolicza, wystarał się u dowódcy o darowanie Roliczowi reszty kary. Około ósmej wieczór poszedł do Rolicza, aby go osobiście ucieszyć tą wiadomością. Przyszedł więc do Rolicza i... nie zastał go w domu...

Niesposób było ukryć sprawę przed dowódcą pułku, bo warunkiem darowania kary miało być natychmiastowe stawienie się Rolicza przed dowódcą i przedowe przeproszenie za niesubordynację... Pułkownik czekał...

Co było robić? Trzeba było wyznać mu przykłą prawdę...

Dalszy ciąg nastąpi.

## W sidłach przestępców

### Miłość i szantaż

— Tak, ale pan mecenas jeszcze nie wrócił z biura.

— Mam coś do zakomunikowania pani Mieczysławskiej.

— Pan pozwoli. Pójdę zawiadomić panią mecenasową. — I służąca zniknęła w głębi mieszkania, wprowadzwszy policjanta do niewielkiego saloniku.

Dzielnicy długi nie czekał. Po chwili pani Ludwikowa była już w saloniku.

Ujrawszy ją, dzielnicy skłonił się z szacunkiem i zaczął:

— Proszę pani, polecono mi powiedzieć, że pan mecenas... — urwał, nie wiedząc, jak dalej mówić.

Pani Ludwikowa przeraziła się.

— Co, mój mąż? Co mu się stało? Niechże pan mówi!

— O, to nie poważnego, to drobny wypadek. Komisarz jednak nie chciał wystawiać pani na zbyt wielką próbę i postanowił panią uprzedzić.

— Co mężowi się stało?

— Niechże się pani uspokoi, za chwilę go pani zobaczy. Jest zraniony nożem...

— Zraniony nożem? Matko święta, jakże się to mogło stać? Może mi pan przysiąc, że mój mąż żyje?

— Na honor, przysięgam pani. Winowajca został zatrzymany i drogę zapłaci za swój nieczyny postępek.

— Któż to mógł być? Kto miał coś do mego męża, który jest tak przez wszystkich lubiany i szanowany?

— Przestępca jest niełaki Józef Postowicz, z zawodu doradca prawny.

— Józef Postowicz? Pierwszy raz słyszę to nazwisko.

W tej chwili przy drzwiach rozległ się dzwonek. Lyli to sanitarjusz, którzy przynieśli ranego do domu. Dzielnicy pozostał do przyścia lekarza, żeby w miarę możliwości uspokoić zarówno żonę ranego, jak i jego córkę, która w międzyczasie wróciła z miasta. Szczęściem, doktor stwierdził, że rana jest powierzchowna.

— Gdyby sztylet trafił o narecentymetrów w bok, już byłoby po wszystkim. Teraz je-

stem spokojny. Proszę jednak unikać wszystkiego, co mogłoby by zdemerować ranę.

Zapisawszy lek, doktor wyszedł.

W czasie spędzonej w celi nocy, Postowicz miał czas do brze sprawę rozważyć. Po namyśle przyszedł do wniosku, że nie grozi mu nic poważnego. Nie można mu było zarzucić, że dokonał zamachu na adwokata z rozmysłem, gdyż nie zna leżono przy nim broń, adwokat zaś został zraniony własnym sztyletem.

— O ile więc wnoszę — rozmyślał Postowicz — będę skazany na niewielką karę. Gdyby jednak się wylizał, to moje akcje bardzo się podniosą. W jego interesie będzie sprawę zatuszować! Przytem będę miał łatwiejszą drogę do tego, by zostać jego zięciem. Więc uszy do góry!

I zasnął snem sprawiedliwych. Obudził go dopiero policjant, który go miał zaprowadzić do sędziego śledczego na przesłuchanie.

Traf chciał, że sędzia śledczym, który się miał zająć sprawą Postowicza był Jerzy Kędziński, narzeczony córki adwokata, Zofii Mieczysławskiej. Już z pierwszych od-

Postowicza rozumiał, że ma do czynienia ze szczywanym li sem.

— Pański uczynek był zawczasu przygotowany — rzucił pytanie sędzia.

— Nie rozumiem, panie sędzio?

— Pytam pana, czy pan do puścił się swego przestępstwa z premedytacją?

— Czyżby miłe pan oskarżał o zabójstwo pana Mieczysławskiego?

— Pan się tego nie domyśla?

— Nawet, gdybym to uczył, czy uważa pan, że przyszedłbym wtedy do ofiary bez broni, licząc na ewentualne zna leżenie czegoś na miejscu?

Rozumowanie było słuszne. Sędziego jednak jeszcze coś zastanowiło.

— Mówi pan „nawet gdybym to uczynił”; był pan przecie sam na sam z panem Mieczysławskim. Chce pan, żebym uwierzył, że to nie pan zadał mi cios sztyletem?

— Tak jest, w samej rzeczy.

— Cóż to? Więc niby z tego wynika, że to pan Mieczysławski sam tak siebie ugodził?

— Tak właśnie się stało. Sędzia aż uniósł się na krześle ze zdumienia.

— No, wie pan! To już są jawne kpiny! Liczył pan na

śmierć ofiary, którąby już nie mogła wtedy zeznawać, ale się panu nie udało: pan Mieczysławski żyje, lekarz zapewnia, że za parę dni będzie już mógł być przesłuchany!

Na twarzy szantażysty odmalowała się radość.

— Chwała Bogu, nie będę więc długo już zostawał pod tem oskarżeniem. Pan Mieczysławski sam najlepiej mnie obroni!

Tyle pewności było w jego głosie, że sędziego zbiło to z tropu. Zauważ więc z innej beczki!

— Co było przedmiotem pańskiej rozmowy z panem mecenasem?

— Tego panu nie powiem. Nasza rozmowa była ściśle prywatna i nie mam zamiaru jej rozgłaszać. Chyba, że pan sędzia sam to wyjaśni. A teraz, panie sędzio, uprzedzam, że nie więcej nie powiem. Jest to zupełnie niepotrzebne, skoro po wiedziałem już, że jestem niewinny. I tak zresztą wiem, że pan mi nie uwierzy.

Sędzia się uniósł! Nic jednak nie pomogło. Postowicz milczał, jak zaklęty. Nie było innej rady, jak odesłać go do celi.

(D. t. a.)

LISTOPAD

16

Środa

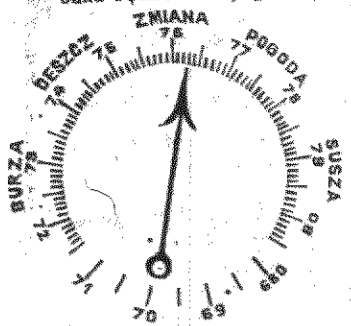
Dziś: MB. Ostrobr.

Jutro: Grzegorza

Wsch. s. g. 6 m. 56

Zach. s. g. 15 m. 44

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o g 6 rano

**Nocny dyżur apteki:**

Dziś — Apteka Klinkowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

**Wizytacja szkół powszechnych**

W tych dniach wizytator szkolny kuratorjum wileńskiego przeprowadza wizytację szkół powszechnych położonych na terenie m. Grodna. P. wizytatorowi towarzyszy inspektor szkolny p. Krajewski.

Wizytacja odbywa się w związku z niedawnym przyłączeniem pow. grodzieńskiego do Kuratorjum Szkolnego w Wilnie.

**W sprawie złożenia z urzędu wójta**

Na 12 posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego w Białymstoku, między innymi rozpatrzono sprawę złożenia z urzędu i zażalenia wójtów. Na ogólną 62 p. wydziałowego Wydział wydał opinie w sprawie złożenia z urzędu p. Antoniego Obuchowskiego, wójta gm. Porzecze.

**Dźwiękowiec Polonja**

Ulubienica grodzieńskich kinomanów, najsympatyczniejsza tragiczna filmowa **NORMA SHEARER** w arcydziele dźwiękowym pod tytułem

**Wolne Dusze**

Film ten triumfalnie przeszedł przez wszystkie ekrany (Udział biorą: wielki LIONEL BARRYMORE i G. GABLE. pocz. seans.: 18<sup>15</sup>, 20<sup>15</sup>, 22<sup>15</sup> wstęp od 80 gr.)

**Dźwiękowiec Apollo**

**DZIESIĘCIU z Pawlaka**

bohatera epopeja z walki narodu 1906 r. w r. g. Adam Brodzisz, Zofja Batorycka, K. Lubieńska, Bog. Samborski i Józef Węgrzyn. wstęp 49 groszy

Kino **PALACE** Orzeszkow. 13**Dziś premiera!**

szczegóły w afiszach

wstęp 49 gr.

Seansy o g. 6, 8, 10<sup>15</sup>

Czytajcie

**OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE****Nowy starosta grodzieński**

Na opróżnione stanowisko po przeniesieniu p. starosty Robakiewicza został mianowany dotychczasowy starosta bielsko-podlaski p. Józef Drożański. Nowy starosta od 1928 r. pozostawał na wspomnianym stanowisku w Bielsku, przedtem dłuższy czas pracował w administracji państwowej. P. starosta Drożański urzędowanie w Grodnie obejmie w pierwszych dniach grudnia.

**Nominacja Naczelnika i Urzędu Skarbowego**

Jak się dowiadujemy naczelnikiem Urzędu Skarbowego na m. Grodno został mianowany p. Zablocki, inspektor skarbowy z Warszawy, który w najbliższych dniach przyjeżdża do Grodna i obejmie urządowanie. Jak w swoim czasie zaznaczyliśmy po p. Sokolowskim

wyznaczony został tymczasowym kierownikiem p. Pruchniewicz, który do dziś dnia pełni obowiązki naczelnika. Jakie stanowisko obejmie p. Pruchniewicz po przybyciu p. Zablockiego dotychczas niewiadomo.

**Niebezpieczna szajka usiłowała okraść wagon**

Wiadom kolejowym w Grodnie udało się unieszkodliwić niebezpieczną szajkę, która usiłowała okraść wagon kolejowy z przewożonego towaru.

Jak zdołano ustalić doborowa paczka składała się z 5 podejrzanych typów, rekrutujących się z rozmaitych stron

Polski. I tak: Ostrowski Marek z pow. Oszmiańskiego, Roddigi Oskar z pow. Wolezyńskiego, Sulikowski Antoni z pow. Księżpole, Dubowicz Zygmunt z pow. Warszawskiego i Dąbrowski Stefan z Raciąży. Przy pomocy policji wszystkich zatrzymano i osadzono w areszcie.

**Zagadkowa „kradzież” 8-letniej dziewczynki**

Przed kilku laty przybył do Grodna niejaki Apel i zamieszkał na Podzamczu pod nr. 5.

P. A. w tym czasie rozwiódł się ze swoją żoną Henryką, która z córeczką pozostała w Wilnie (Archangielska 35).

Gdy córeczka dorosła, matka oddała ją do szkoły powszechnej, odprowadzając codziennie rano i w południe do szkoły i do domu.

W tych dniach około godz. 1-ej w południe przybyła do

szkoły jakaś nieznana kobieta i przedstawiając się jako krewna matki Apelówny zabrała ją ze sobą rzekomo do domu matki.

Po kilku minutach jak zwykle przybyła matka. Gdy się dowiedziała o wypadku wśród ataków hysterji zemściła.

Meldując policji Apelowa podejrzewa o umacnianie w tem ręk swego b. męża, który niejednokrotnie zdradzał tę sknotę za córeczką.

**Uregulowanie i obniżenie opłat komunalnych**

Na 12 posiedzeniu Wydziału Wojewódzkiego uregulowano szereg spraw związanych z samorządami na terenie wojew. białostockiego.

Przedewszystkiem ustalono normy, według których będą regulowane opłaty: 1) za wydawanie świadectw pochodzenia zwierząt domowych; 2) rogatkowe; 3) targowe; 4) za postój na placach miejskich; 5)

rzeźniarne; a) za badanie zwierząt b) za ubój c) rytualne itp.

Wszystkie powyższe opłaty ulegną wydatnej obniżce.

Co do opłat rogatkowych to Wydział Wojewódzki wypowiedział się zasadniczo za ich całkowitem zniesieniem i za nowelizacją w tym kierunku odpowiednich przepisów ustawy drogowej.

**Epidemia szkarlatyny w Wilnie**

Wilno zaskoczona jest przerażającym zjawiskiem, jakie wywołuje rozszerzająca się z dnia na dzień epidemia szkarlatyny.

Według ostatnich zanotowań w mieście choruje na szkarlatynę około 400 dzieci.

Wypadki te zmusiły nadzory lekarskie w szkołach do wydania całego szeregu odpowiednich zarządzeń.

Wszelkie wysiłki w kierunku zlokalizowania epidemji narazie nie dały zadawalających rezultatów.

Ponieważ epidemja tej niebezpiecznej choroby rozszerza się, należy liczyć się z możliwością rozszerzenia epidemji

poza Wilno.

Z tych względów wskazane jest poczynić zawczasu możliwe zabiegi w celu uchronienia szczególnie dzieci od możliwości zarażenia się szkarlatyną, w razie gdyby epidemja przeniosła się poza teren Wilna.

**Rozmowy z Litwinami**

Ostatnio na pograniczu polsko-litewskim w kilku punktach odbyły się konferencje polsko-litewskie. Na odcinku pow. grodzieńskiego, doszło do konferencji w rejonie Porzecza. Omawiano sprawę targów granicznych oraz sprawę zamknięcia ruchu granicznego rolnego.

**„Światowid”**

Grodno, Brygidzka 2

Pocz. punktualnie g. 6, 15, 8 i 10.

Najwspanialszy film świat!!!

Ernesta Lubitscha oparty na rzeczywistych wydarzeniach pt.

**Człowiek którego zabiłem**

w roli gl.: Nancy Carroll, Philips Holmesa i L. Barrymore

**Uwaga! Dziś ostatni dzień****Zwolenniczka prohibicji**

Nie wiadomo jakimi intencjami kierowała się p. Mazurkiewicz Anastazja (Sądowa 15) zgłaszając zameldowanie w policji, że w piwiarni Gubczyńskiej Heleny, Bonifaterska 8 sprzedaje się nielegalnie wódke.

Skąd się o tem dowiedziała meldująca to już jej rzecz, dość tego, że doniesienie to będzie podstawą do przyszłego procesu, jednego z wielu o nielegalny handel wódką. Oprócz doniesienia p. Mazurkiewicz będzie musiała udowodnić przed Sądem swoje zeznanie złożone w policji.

**Żle będzie Franciszku**

Jakiś nieznan Franciszek zam przy ul. Rzeźniczej 22 dopuścił się kradzieży kożucha i młotów do tłuczenia kamieni z nowobudującego się domu przy ul. Poniatowskiego. Nie przeczuwał, że został zauważony przez Antoniuka Hilarego, Północna 15, a co zatem idzie, że naraził się na bardzo niemiłą sprawę sądową i wiele jeszcze przykrych następstw.

Chociaż w tej chwili jest tylko znane imię sprawcy kradzieży, niebawem znany będzie policji cały jego rodowód — no i wyrok nie pozostanie w tajemnicy.

**Defraudacja leśna**

Wiadomo, że najdogodniejszym obiektem defraudacji leśnej bywały zwykle lasy państwowe. Tak się już u ludzi przyjęło, że las państwowy, to tak jakby publiczne mienie przeznaczone do dyspozycji każdego okolicznego mieszkańca.

Obecnie defraudanci leśni zabierają się do prywatnych lasów. Adamowicz Aleksandra ze wsi Grandzicze zameldowała o kradzieży z jej lasu 4 sosen wartości 40 zł. Sprawcy nieznani, choć pewnie niedalecy. Dochodzenie w toku.

**Kradzież bielizny**

P. Kozdojowa Stanisława, Piłsudskiego 3 dokonała przykrego odkrycia. Zauważyła mianowicie, że ze strychu domu w którym mieszka zginęła na jej szkodę różna bielizna wartości aż 150 zł.

Sprawcy tej dość śmiałej kradzieży dotychczas niema.

**Doniesienia karne**

Komisaryaty P.P. sporządziły nast doniesienia karne: za handel w dniu świątecznym 7, za opilstwo 3, za nieprzestrzeganie przep. autobusowych 1, za nieprzestrzeganie przep. sanitarnych 3, za nieprzestrzeganie przep. meldunkowych 1, za niezamykanie bramy w porze nocej 3, za niezapalenie latarni orientacyjnej 1.

**Swetry, pulowery,**

pończochy, skarpetki, szale i t. d.

w dużym wyborze są na składzie Firmy

**Józef Miko**

13x GRODNO, Dominikańska 19

Popierajcie L.O.P.P.

**ZE SPORTU.****O mistrzostwo szkół średnich w ping-pongu**

W najbliższym czasie w lokalu Gimnazjum Społecznego w Grodnie, odbędą się pierwsze mistrzostwa szkół średnich Grodna w ping-pongu. Nagrodę dla mistrzowskiego zespołu będzie puhar ofiarowany przez samopomoc uczniowską przy tem gimnazjum.

Do zawodów powyższych zostały zaproszone następujące szkoły: Gimnazjum Państw. im. A. Mickiewicza, Gimnazjum P. M. S. im. H. Sienkiewicza, Gimnazjum „Tarbut”, Seminarjum Naucz. Męskie i Gimnazjum Społeczne.

**Nadesłane.****4-ty numer „Higjeny Mowy”**

Czwarty numer wielce pożytecznego pisma, jakim jest „Higjena Mowy”, przynosi obok ciekawej ankiety: „piśmienny”, „pisemny”, „pisarski”, „piśmienniczy”, także artykuły, jak „Język naszej prasy codziennej”, „Co Niemcy przyjęli z języka polskiego”, „Jak powstawały prysłowia polskie” oraz stała rubryka „Najpospolitsze błędy językowe”, w pierwszym zeszycie „miarodajny”, „mocodajni”, „kryć się”, „pokrywać się” i t. d. Abonament 1 zł. 50 gr. kwartalnie nr. konta P. K. O. 213 836. Grudziadz Groblowa 50

**Z Teatru Miejskiego**

W środę po raz 2-gi prześlizną, pełna wstrząsających momentów dramatycznych 3-aktowa sztuka Nicodemiego p. t. „Cień” w reż. dyr. Krokowskiego pierwszorzędnej obsadzie z pp.: M. Balcerkiewiczówną, Z. Ustarkowską, dyr. Krokowskim i St. Smoczyńskim w rol. głównych.

We czwartek po raz ostatni arcydzieło Fredry „Zemsta”. Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa oglądania „Zemsty” — dyrekcja obniżyła ceny biletów od 30 gr. — 1 zł.

**Krawiec męski**

Michał Baranowski

powrócił do Grodna i wznowił przyjęcie obstalunków na roboty krawieckie, męskie z materiałów własnych i powierzonych. „Robota solidna, Ceny konkurencyjne.

ul. Brygidzka 7 m. 5.

vis-a-vis Kina Światowid.

Za gotówkę 15% rabatu

**SKLEP RADJOWY**

„Linnik”

Dominikańska 1, tel. 186

na raty poleca na raty

**za 190 zł.**

3-lamp. (Philips'a) odbiornik radiowy, z lampami, głośnikiem, akumulatorem, baterją anodową i sprzętem antenowym

na 19 miesięcy

po 10 zł. x17

Za gotówkę 15% rabatu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Smigłego Nr. 8

Redaktor pryncypała od 15—18

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu i samiejscowa zł. 3,— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy: w tekście (układ 5-cio spaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio spaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz, dla porządkujących pracy ogłoszenie z 20 słów i 1 złoty. Za treść ogłoszeń i terminy druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor • Wydawca: Piotr Reddke.

Druk. Oleński i Recko Grodno Rydza-Smigłego 8.